

NHS z rekordowo niskimi notowaniami

30 marca 2023

Tak źle z brytyjskim system opieki zdrowotnej nie było prawie od pół wieku – według samych Brytyjczyków NHS działa po prostu fatalnie. Ogólna satysfakcja z usług medycznych na Wyspie spadła do rekordowo niskich poziomów.

Do rangi krzywdzącego stereotypu urosło twierdzenie, że opieka zdrowotna na Wyspach działa źle, a najlepszych tego dowodem miały być krzywe i podziurawione przez próchnicę zęby młodych mieszkańców Wielkiej Brytanii. Jak jednak jest naprawdę? W jakim stopniu ten stereotyp przekłada się na rzeczywistość? Wydaje się, że brytyjska opinia społeczna nie pozostawia żadnych złudzeń w tej kwestii. Jest źle, po prostu źle. Dowodem na to jest poziom zadowolenia z usług oferowanych w ramach NHS, który spadł do rekordowo niskiego poziomu, wynoszącego zaledwie 29%, jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach British Social Attitudes przez National Centre for Social Research (NatCen). Nie ma żadnych wątpliwości, że Brytyjczycy są po prostu zmęczeni i sfrustrowani ciągłymi kłopotami z umówieniem wizyty ze swoim GP, kolejkami do specjalistów, kłopotami z pomocą w zakresie opieki A&E, a także ciągłymi brakami funduszy i brakami personelu.

Jak podaje „Guardian”, mamy wręcz do czynienia z „uderzającym obrazem głębokiego i wciąż rosnącego rozczarowania służbą zdrowia”. Fakt ten najlepiej odzwierciedla niedawny wzrost ogólnego niezadowolenia z NHS do 51%, a trzeba dodać, że zaledwie przed trzema laty, w 2020 wynik ten był dwukrotnie niższy.

Zaznaczmy, iż poziom niezadowolenia pacjentów z opieki ze strony lekarzy GP wynosi 42%, z opieki stomatologicznej również 42%, a z usług w ramach A&E – 40% (w tym przypadku

odnotowano największy spadek zadowolenia pacjentów). Z kolei ogólny poziom zadowolenia z systemu opieki zdrowotnej wynosi tylko 29% i jest najniższy od 1983. W 2022 wskaźnik ten wynosił siedem punktów procentowych więcej.

Niezadowolenie z usług NHS wzrosło ponad dwukrotnie w ciągu zaledwie dwóch lat, z 25% w 2020 do 51% w 2022 roku. Pogłębiają się problemy z brakami personelu medycznego i rosnącą liczbą pacjentów – obecnie ta liczba sięga aż 9 milionów w całej Wielkiej Brytanii.

Wielce wymownym jest fakt, iż spadek ogólnego zadowolenia był widoczny w całym przekroju brytyjskiego społeczeństwa. Na NHS narzeka dosłownie każdy, przedstawiciele we wszystkich grupach wiekowych, osoby zarówno o niskich, jak i wysokich dochodach, mężczyźni i kobiety, zwolennicy najróżniejszych opcji politycznych. Dodajmy, że jeszcze ponad dekadę temu, w 2010 sięgał on 70%. Aż trudno sobie w dzisiejszych czasach wyobrazić sytuację, gdy NHS jest tak wysoko oceniany...

„NHS była jedną z najbardziej szanowanych służb medycznych na świecie, ale te [...] wyniki pokazują, jak lata niedofinansowania i zaniedbań ze strony rządu zredukowały ją do zaledwie cienia tego, czym mogłaby i powinna być” – komentował w bardzo obrazowy sposób Philip Banfield z British Medical Association.

Będąc obiektywnymi, nie możemy jednak nie wspomnieć o tym, co jest pozytywne w odbiorze ankietowanych. Otóż opinia publiczna nadal popiera podstawową ideę, na jakiej opiera się funkcjonowanie NHS. Co Brytyjczycy doceniają w ramach swojego systemu opieki zdrowotnej? Przede wszystkim fakt, iż jest ona darmowa (74%), oferuje opiekę dobrej jakości (55%) i oferuje szeroki zakres usług i zabiegów (49%). „Społeczeństwo nie chce wprowadzenia innego modelu opieki zdrowotnej; chcą po prostu, aby obecny model działał dobrze” – komentował Dan Wellings, starszy pracownik King's Fund i współautor analizy NatCen, cytowany przez „Guardiana”.

W jaki sposób brytyjski resort zdrowia odniósł się do wyników tej analizy? W żaden, niestety. Ze strony Department of Health and Social Care nie wystosowano żadnego komentarza w tej sprawie. Niemniej, głos w tej sprawie zabrała rzeczniczka ministerstwa zdrowia i opieki społecznej w Wielkiej Brytanii. Zaznaczyła, iż dodatkowe wydatki na NHS zaczynają robić różnicę po zakłóceniach w usługach i długim czasie oczekiwania podczas pandemii. „Skracanie list oczekujących jest jednym z pięciu priorytetów premiera i jak dotąd praktycznie wyeliminowaliśmy termin ponad dwóch lat oczekiwania na leczenie, a najnowsze dane pokazują, że liczba pacjentów oczekujących ponad 18 miesięcy zmniejszyła się o 80% w stosunku do szczytu” – komentowała.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk